

# POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE.

*TREŚĆ: Zbankrutowanym Marjawitom ku wiadomości. — O Sakramencie Ołtarza w Kościele Narodowym. — Dzieje K-ła Narodowego w Polsce. — Lekcje i Ewangelje na niedzieli. — Głosy Czytelników. — W imię słuszności i sprawiedliwości. — Przegląd. — Protokół z posiedzenia Rady Kościoła. — Rada Kościoła odpowiada zainteresowanym. — Odpowiedzi Redakcji i Administracji. — Na fundusz prasowy.*

## ZBANKRUTOWANYM MARJAWITOM KU WIADOMOŚCI.

W Nr. 5 Gazety Marjawickiej „Królestwo Boże na ziemi” z 30 stycznia br., zamieszczony został oszczerczy artykuł przeciw przedstawicielom Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, zatytułowany „Niewiara Biskupa Hodura i jego towarzyszy”, w którym autor tegoż dał ujście uczuciom, jakimi przejęta jest dusza twórców i wodzów marjawityzmu. Widocznie panowie ci, o ile mają śmiałość pisania długich, naciągniętych mocno artykułów, o tyle krótką mają pamięć, a pewnie dlatego, że chcą trzymać dużo srok za ogonki, celem ratowania swej zbankrutowanej, zmurzałej i strupieszalej idei, której ich wyznawcy już mają zupełnie dość, mocno wysuszyli sobie swoistem myśleniem swe delikatne mózgi.

Już bowiem w roku 1924 Naczelny nasz Biskup Ks. Franciszek Hodur w Nr. 40 „Roli Bożej” z datą 29 listopada dał wyjaśnienie i odpowiedź, wówczas już szkalującym go Marjawitom wyczerpującą odpowiedź na ich intynuacje i plugawe wycieczki i zarzuty, którą to odpowiedź dosłownie ku wiadomości i rozwadze, jak oszczerców tak i ludzi dobrej woli bez zmian dosłownie podajemy. Brzmi ona: „Marjawickim Biskupom i innym źle poinformowanym przeciwnikom „Słowo Prawdy”.

Biskupi marjawickiego związku twierdzą, że ich kościół został założony przez samego Boga. Jest to ogromnie śmiałe twierdzenie, należałoby się więc spodziewać jakichś bardzo silnych i ścisłych dowodów. Im twierdzenie bowiem śmielsze i ryzykowniejsze, tem potrzeba silniejszych i jaśniejszych argumentów na jego ugruntowanie. A jakież dowody przytaczają uczniowie i współpracownicy Kozłowskiej.

Żadnych ot gołe słowa, że Pan Bóg pobudował marjawicki kościół i na tem się wszystko kończy. Gdy powołał Pan Bóg Mojżesza do zorganizowania żydowskiej synagogi, dał mu moc czynienia znaków, przemawiał doń na górze Synaj pośród piorunów i błyskawic. A przedewszystkiem dał mu naukę głęboką na owe czasy, normy życia, do dziś obowiązujące nawet chrześcijan. Podobnie postąpił Bóg i z innymi założycielami kościołów.

A gdzież są ślady tego Bożego posłannictwa u Kozłowskiej, gdzie dowody zewnętrzne i wew-

nętrzne; mądrość, świętość, wielkość charakteru, oraz cudotwórczość?

Ani śladu, ani kropki nad i.

Jednym z argumentów Bożego budownictwa jakiegokolwiek sprawy na świecie to wielkość, trwałość i powszechność sprawy samej. Bo jest prze-blyskiem Bożej myśli.

Jeśli co pobuduje Bóg sam, to musi być rzecz wielka, wspaniała, daleko sięgająca w przyszłość. Godna Mistrza i Budowniczego.

A czemże jest marjawityzm? Zbankrutowaną już dzisiaj sprawą.

Polskie społeczeństwo przeszło nad ideą macezki do porządku dziennego. Mimo wegetacji czterdziestu księży i około 500 sióstr zakonnych, nie tylko że nie powstała w ostatnich dziesięciu latach żadna nowo marjawicka parafia, ale przedtem założone się kurczą i marnieją.

Kiedyż to powstały marjawickie kościoły? Wtedy gdy polskie społeczeństwo miało skrepowane ręce i zamknięte usta do pewnego stopnia przez carskie czynownictwo, gdy nie mogło się nawet zaśmiać serdecznie i głośno z marjawickiego hokus pokus. Ale gdy powstała Polska wolna, zjednoczona, gdy poczęto myśleć, czuć swobodniej, gdy poczęto krytykować rzymski kościół, jego stosunek do duszy nowożytnego człowieka, do państwa, do narodu, to wtedy nawet nie przyszło nikomu na myśl, by wziąć marjawitów w rachubę; by mogli odegrać jakąkolwiek rolę w odrodzeńczej pracy zmartwychwstałej Polski.

Słyszymy tu z za morza dolatujący z Polski potężny jeszcze krzyk rzymskich biskupów, ich księży, gniewnych o to, że polak powątpiewa o ich nieomyślności, słyszymy o ich przemożnej organizacji, o usiłowaniach ewangelików, kalwinów, o energicznej robocie baptystów, metodystów, Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej (Y.M.C.A.), o masonach polskich, o badaczach Pisma świętego,

słyszemy wreszcie jak powstają na obszarach polskiej ziemi pierwsze gminy Narodowego Kościoła, w Krakowie, Warszawie, Toruniu, jak chłopci zwłaszcza i robotnicy marzą o wolnym, demokratycznym Kościele, w którym naród i Polska nie będą kopciuszkiem, ale istotnym, żywym organizmem, rządzonym Bożą wolą, Bożem, a nie papieskim prawem.

A co o marjawitach?

I o nich słyszeliśmy nieco, jak powarjowali przewodnicy na starsze lata i pobrali sobie mistyczne w zakonnych habitach żony, z tą intencją, że mają płodzić nowe, niepokalane plemię polskie.

O takich marjawickich nowościach z Polski dowiaduje się świat i kiwa poważnie głową, czy się nie przesłyszał, czy to prawda, że w ojczyźnie Kopernika, Ostroroga, Kochanowskiego, Mickiewicza i Kościuszki, karmi się w 20-tym wieku masy ludowe przywidzeniami sennymi...

2. Zarzuty czynione przez marjawickich biskupów Polskiemu Narodowemu Kościołowi nie są oparte na faktach religijnych, na źródłach i dokumentach, dostępnych każdemu uczciwemu człowiekowi, ale na kłamstwie i obłudzie. Przejdźmy zarzut po zarzucie i przyglądnijmy mu się w świetle prawdy.

Pierwszy zarzut brzmi, że biskup Hodur i jego towarzysze nie wierzą w Tróję świętą w trzech osobach, ale nauczają o Bogu tak samo jak żydowska sekta Russell'a, zwana sektą Badaczy Pisma Świętego.

Jakaż jest nauka Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła o Bogu i skąd ją czerpie. Naukę o Bogu i Trojcy świętej, Jego istocie i przymiotach czerpi Polski Narodowy Kościół z Pisma Świętego, na podstawie tłumaczeń i postanowień pierwszych soborów Katolickiego Kościoła: soboru nicejskiego, konstantynopolitańskiego, efezkiego i chalcedońskiego, oraz tłumaczeń i określeń synodów Narodowego Kościoła w Scranton i Chicago. Nauka ta ujęta w wyznanie, czyli „Credo” Narodowego Kościoła, przyjęta na synodzie w Chicago 1914 roku, a potwierdzona na dwu następnych scrantońskich synodach (1921 1924,) brzmi jak następuje:

„Wierzę w Boga Wszechmogącego, Istotę świadomą swego bytu środków prowadzących do ostatecznego celu, w Boga Ojca, Źródło wszelkiego życia, prawdę odwieczną, Miłość i Sprawiedliwość.

„Wierzę w Jezusa Chrystusa Zbawiciela i duchowego ODRODZICIĘŁA ŚWIATA.

„Wierzę, że Chrystus był WYŚŁANNIKIEM Boga, jednej z Nim jaźni, zrodzonym co do człowieczeństwa z ubogiej niewiasty Marii, że Ten Nazareński Mistrz nasz swój żywot, w którym się objawił niedościgniony ideał dobroci, miłości, mądrości i poświęcenia się dla drugich, zwłaszcza dla ludzi grzesznych i wydziedziczonych, że przez swą pracę, naukę i śmierć męczeńską stał się ZARZEWIEM NOWEGO ŻYCIA ludzkości, biorącego swój początek, siłę i pełnię w poznaniu Boga, umiłowaniu Go i pełnieniu Jego świętej woli.

„Wierzę, że Duch Święty, Duch Boży rządzi światem tak w porządku przyrodzonym, jak moralnym, że wszystkie prawa we wszechświecie jak i te, które mi się kieruje dusza poszczegól-

gólnego człowieka, jako też zbiorowej ludzkości, są wypływem woli, dobroci i sprawiedliwości Istoty Bożej.

„Z Ducha Świętego PŁYNIE ŁASKA, to jest niewidzialna moc wewnętrzna, która sprawia, iż gdy człowiek z nią współpracuje, współdziała, staje się lepszym, doskonalszym, zadaniu swemu odpowiedniejszym, uczestnikiem pokoju duszy i serca, aż kiedyś znajdzie w połączeniu się z Bogiem w wieczności, szczęście nieskończone i wypełnienie się swego jestestwa”.

**Nauka ta stwierdza, że Bóg jest pierwszą przyczyną wszechbytu, twórczą siłą wszelkiego jestestwa, Istotą najdoskonalszą, objawiającą się w czasie w różnych postaciach, zwanych osobami: w Jezusie Chrystusie i Duchu Świętym, równych z Nim co do jaźni, czyli istoty.**

Czy można wiedzieć więcej i dokładniej o Bogu.

Można powiedzieć w innych słowach obszerniej, ale co do istoty samej nic nie można dodać.

Ojcowie pierwszych wielkich soborów Katolickiego Kościoła, jak i nowożytni teolodzy i filozofowie religijni nie są w stanie powiedzieć dokładniej i jaśniej o Bogu i Jego istocie, jak to powiedział chicagoski synod Polskiego Narodowego Kościoła. Czy zbadał kto do tego czasu Jego istotę dokładnie poznał Jego właściwości

Nie, bynajmniej, bo taka wiedza przechodzi siły człowieka w obecnym jego duchowym rozwoju.

O Jezusie Chrystusie, o jego stosunku do ojca i do nas braci — ludzi tak przemawia obrzędowa Księga Mszy świętej Narodowego Kościoła, w prostej, a rzewnej prefacji:

„Prawdziwie godną, sprawiedliwą, szlachetną i zbawienną jest rzeczą, abyśmy Tobie zawsze i w zędzie dzięki czynili, Panie święty, Ojcie wszechmocny, wieczny Boże. Który, ażeby nam okazać miłość swą nieskończoną, zesłałeś na ziemię Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i Nauczyciela rodzaju ludzkiego. On przyjąwszy na się postać człowieka, przez życie święte, pracę, trudy i śmierć krwawą na krzyżu nauczył nas, jak mamy miłować braci i ludzkość całą, duszę swą dając na wykup Bogu. My więc biorąc przykład do naśladowania z życia Jezusowego, wielbimy Imię Boże, łącząc się z głosy duchów czystych”.

Chyba można powiedzieć na podstawie tego Pańskiego zdaniem „Sapienti sat” naturalnie o ile kto sapiens esse valt et potest...

Chyba to wyjaśnienie Naczelnego Biskupa Hodura, dane jeszcze w 1924 roku miało być najzupełniej miarodajnym wystarczającym marjawickim pismakom z artykułów których wionie stale wielka złość i nienawiść do wszystkiego, co nie jest marjawickie i co nie ma nic wspólnego z cudownymi objawieniami, natchnieniami, rozumieniami, wolami Bożemi — ani ich wodza, ani też ich mateczki Kozłowskiej, która jednak, przyznać trzeba, swym zmysłem organizacyjnym, przewyższała o całe niebo najwyższych mądraków marjawickich daty współczesnej.



Do całości obrazu chyba dodać by należało natchnienie? historyczne powiększenie ilościowo stanu biskupiego i kapłańskiego w osobach małżonki wodza marjawitów, podniesionej przezeń do godności arcykapłanki z djademem na czole, oraz małżonek innych biskupów i kapłanów mistycznych dziewic, obdarzonych po paru i kilkoro dzieci, podniesionych do godności kapłanek lub diakonis...

Tak... bo „smutno jest człowiekowi być samemu stwórzmy więc niewiastę”... — tak rzekł Bóg, stwórzwszy Adama — tak w natchnieniu czy objawieniu zastosowali do siebie po dziesiątkach lat istnienia swej instytucji religijnej, wodzowie marjawitów, co zdumiewa tem więcej, że to ich natchnienie czy objawienia znalazło się w tę porę, gdy coraz większe luki wśród nich i ich wyznawców tworzyć się poczęły — gdy wódz główny ma na się wyrok skazujący dwu instancji sądowych, którym nikt uczciwy i rozumny stronności lub przekupstwa zarzucić chyba nie zechce — gdy po kilkakrotnych daremnych zabiegach w stronę wschodu i zachodu, nawiązania jakiego kontaktu religijnego z innymi wyznaniem, widząc swe wszechstronne bankructwo, odosobnienie i zapadanie się w odmęt rozkładu i anarchji, salwować się chcą i rehabilitować tam, skąd samotnie wyrzuceni zostali, gotowi dziś całować każdą rękę, pantofel, stopę czy piętę, jakiby się do nich wyciągnęły...

Nie wesoła, nie zaszczytna i nie arcymądra sytuacja... ha! cóż? „kto sieje wiatr zbiera burzę”... — poszły kościoły na Skaryszewskiej, w Okrzei, ostatnio w Łodzi, — pójdą i inne, a z nimi pójdzie i lud, dotąd stale oba-

łamucony, z którego potu, krwi, pracy i znoju te świątynie pozostały Tylko dla ludu tego dotychczasowych wódzów, pasterzy i przewodników, tam chyba miejsca nie będzie, bo... osobami swemi zaszczytu by tam napewno nie zrobili bo... zresztą poco mają dobijać się o raj po śmierci, skoro go już tutaj mają.

O czem łatwo każdy przekonać się może, wybrawszy się do ich stolicy, nie koniecznie w intencji nabożnej.

Odnosnie wzmianki o orzeczeniu Świętego Synodu Prawosławnego, uznającego laukę Biskupa Hodura za krańcowo heretycką — to uważamy, iż polskie prawosławie z zasady konserwatywne, niekiedy do absurdu, ma wogóle dość zielone pojęcie o innych wyznaniach poza sobą, co dobitnie akcentował w swych odczytach ich był duchowny, obecnie rzymski, Lesnobrodzki, powołując się na zdanie rosyjskiego myśliciela Sołowjowa, czego zresztą dowodem jest i obecny ruch ukraiński religijny, nie bardzo życzliwie i pokojowo względem metropolitalnych władz duchowych Warszawskich nastrojony, o czem wiecie Wy, wiedzą i tamci, którzy przecie pod swój płaszcz opiekuńczy przyjąć Was nie chcieli, gdy oto zabiegaliście.

Więc... *medice cura se-ipsam*,...

My zaś wiemy dobrze i jeszcze lepiej pamiętamy jakim było prawosławie w Rosji i w Polsce za rządów moskalskich w kongresówce, a nawet jakim jest i dziś może w wielu rzeczach lepiej nawet znamy je, niż nasze prawowite Polskie Władze Państwowe, pragnące być lojalnymi względem wszystkich swych obywateli.

## O SAKRAMENCIE OŁTARZA W KOŚCIELE NAROD.

Jezus Chrystus powiedział do rzeszy ludu i Kapłanom, że On jest Chlebem, i jeżeli kto będzie jadł z tego Chleba i będzie wierzył w Niego, nigdy nie umrze, ale będzie miał żywot wieczny (*Jan 6.48*) A kiedy Żydzi szemrali i sprzeczali się pomiędzy sobą, słysząc te słowa, Chrystus Pan rzekł im; „Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją, we mnie mieszka, a Ja w nim”. Ojcowie wasi jedli manę i pomarli, kto pożywa ten Chleb, żyć będzie na wieki. Duch ci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga, słowa które Ja wam mówię, duch są i żywot. (*Jan 6.63*) Powyższą obietnicę spełnił Jezus Chrystus w wigilię Swej Śmierci, w ostatni wieczór życia Jezusa Chrystusa na ziemi w Wielki Czwartek, gdy zebrał Boski Nauczyciel koło siebie uczniów w publicznej sali u stóp Syonu w Jeruzalem i pomodliwszy się z nimi, rozdzielił chleb i wino mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje, które za was będzie wydane. Bierzcie i pijcie. Ten jest bowiem Kielich Krwi Mojej, Nowego Testamentu, który za was i za wielu będzie wylany. To czyńcie na Moją pamiątkę. (*Mat. 29*) I to czynili i czynić będą prawi uczniowie Jezusa Chrystusa, aż do końca świata. *Najświętszy Sakrament Ołtarza jest to prawdziwe — mistyczne Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina.* Wszelka czynność Chrystusa Pana, wszelki akt Jego woli uzewnętrznił się ku pozyskaniu człowieka, dla jego zbawienia był Sakramentem, a więc nawoływanie do pokuty, opowiadanie Ewangelji, modlitwa, łamanie chleba i rozdawanie wina, odpuszczanie grzechów, czynienie cudów, życie święte sprawiedliwe, a przedewszystkiem krwawa śmierć na Kalwarji, bo przez te wszystkie czynności zbliżył Jezus Chrystus człowieka do Boga, wskazał mu na przyszłość niezawodną drogę uświęcenia i zbawienia.

Od pierwszych chwil swego istnienia Kościół wierzył i nauczał o obecności duchowej Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina, potwierdzając to starożytne zabytki katakumbowe oraz nazwy nadawane Eucharystji. Biskupi i kapłani przemieniają chleb i wino w Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa w czasie Mszy św., kiedy nad chlebem i winem wymawiają słowa „To jest bowiem Ciało M. je, Ten jest bowiem Kielich Krwi Mojej” Jezus Chrystus ustanowił Najświętszy Sakrament Ołtarza w tym celu, aby ludzie spożywając Ten święty pokarm, umacniali się i leczyli, pocieszali i utwierdzali, oraz pamiętali ustawicznie na Jego obecność, miłość i poświęcenie się bez granic. Jezus Chrystus dając Apostołom rozkaz „To czyńcie na Moją pamiątkę”, daje władzę sprawowania ofiary Mszy św. oraz udzielania wiernym Sakramentu Ołtarza czyli Komunii Świętej.

*Msza św. jest to mistyczna Ofiara ustanowiona na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy i śmierci Pana naszego Jezusa na krzyżu, w której pod postacią Chleba i Wina zstępuje Jezus Chrystus na ołtarz, by zjednoczyć swych wyznawców z Bogiem Ojcem Niebieskim.* Jezus Chrystus ustanowił Mszę św., podczas ostatniej Wieczerzy, w Wielki Czwartek, kiedy ustanowił Najśw. Sakrament Ołtarza dając władzę Apostołom i ich następcom, mówiąc, „To czyńcie na Moją pamiątkę” Msze św. odprawiamy w tym celu, aby oddać Panu Bogu cześć i chwałę przynależną, następnie, aby przebłagać sprawiedliwość Jego i zjednoczyć się z Nim najistotniej, a także za wszystkich wiernych żywych i umarłych. Msza św. składa się z 3-ch głównych części, a mianowicie: 1) Ofiarowanie, 2) Przeistoczenie, 3) Komunii św. Najważniejszą częścią wstępu jest Ewangelja. Przy ofiarowaniu poświęca kapłan i ofiaruje Bogu chleb i wino. Podczas

przeistoczenia bywa chleb przemieniony w prawdziwe mistyczne Ciało Chrystusa, a wino w Krew Chrystusową; dzieje się to mocą słów, które Chrystus wyrzekł do Apostołów przy Ostatniej Wieczerzy. Podczas Komunii św. spożywa Kapłan Ciało i Krew Chrystusa Pana. a często rozdziela także wiernym.

W pierwszym Kościele Chrześcijańskim. Msza św. dzieliła się na cztery części, a mianowicie: I-sza część nazywała się agapè, czyli uczta miłości; II-ga część składała się ze wspólnej modlitwy i śpiewania psalmów; III-cia część była to modlitwa biskupa i przygotowanie do Komunii św. IV-ta część Konsekracja chleba i łamanie czyli Komunia św.

W II wieku po Chrystusie pierwsze części zagięły, a pozostałe dwie części rozwinięto i zachowano, aż do dni naszych w postaci Mszy św. W pierwszych wiekach przyjmowali wierni Komunię św. w czasie Mszy św. pod dwiema postaciami i każdy otrzymał konsekrowany chleb na prawą dłoń, a Sakrament Ołtarza pod postacią wina pił z kielicha. W II wieku rozpowszechnił się zwyczaj komunikowania naczczo i dlatego też Mszę św. początkowo odprawiano wieczorem, a później przeniesiono na rano.

Nie obecnym na Mszy św., jak chorym, więźniom, diakoni roznosili Komunię św. pod jedną postacią chleba. Dniem sprawowania Mszy św. była niedziela, choć już w pierwszej gminie chrześcijańskiej, w Jerozolimie, wierni gromadzili się codziennie na łamanie chleba. Apostołowie odprawiali Msze św. w prywatnych mieszkaniach i podziemnych krużgankach (katakumbach) nad grobami męczenników, a gdy ustały prześladowania chrześcijan odprawiano w Kościołach. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, gdzie było kilka kościołów, kosekracja odbywała się tylko w jednym kościele, przy którym był biskup, stamtąd roznosono Eucharystję do pozostałych.

Kapłani Kościoła Narodowego obowiązani są sumiennie codziennie odprawiać Msze św. bez względu czy są wier-

ni obecni na nabożeństwie, czy też ich niema. W niedzielę i święta uroczyste nie wolno odprawiać Mszy św. w kolorze czarnym. Każdy kapłan obowiązany jest w każdą niedzielę i święto odprawić Msze św. (sumę) za swoich parafjan.

*Komunia św. jest to rzeczywiste pożywanie mistycznego Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa na pokarm duszy naszej.* Komunia św. przynosi korzyści tak dla ciała jako też i dla duszy. 1) Jednoczy nas ściśle z Jezusem Chrystusem i pomnaża w nas łaskę uświęcającą. 2) Oświeca nasz rozum i umacnia wolę. 3) Utrzymuje i potęguje życie duszy. 4) Osłabia u nas namiętności. 5) Pobudza nas do dobrego, oczyszcza nas z grzechów. 6) Zapewnia nam szczęście wieczne. Przygotowanie do Komunii św. powinno być dwojakie na duszy, tj. być wstanie łaski czyli bez grzechu i na ciebie.

U wszystkich ludów świata, tak starożytnych jak nowożytnych objawiało się gorące pragnienie, by się mógł zbliżyć człowiek i zjednoczyć z Bogiem, Źródłem i celem jego życia. W Chrystusowej religii dokonuje się to Boskie misterjum t. zn., to ubóstwianie człowieka przez Najwyższą i Najświętszą Istotę, przez Eucharystyczną Komunię św. i dobre uczynki spełnione w tej intencji, by się Bogu przypodobać, Jego naśladować, "Kto pożywa Ciało Moje i pije Krew Moją", mówi Chrystus „we Mnie mieszka, a Ja w nim“. W Polskim Narodowym Katolickim Kościele. Komunii św. udziela się tylko pod jedną postacią, tj. pod postacią Chleba. Dotychczas żaden Synod K-ła Narodowego, ani powszechny ani nadzwyczajny, ani też prowincjonalny nie uchwalił ani nie ustanowił, a żeby udzielano Komunii św. pod dwiema postaciami. Jeżeli niektórzy księża K. N. w parafjach udzielają pod dwiema postaciami Komunii św. w formie Ciała i Krwi, to nie znają doskonale nauki Kościoła Narodowego, ani też uchwał Synodalnych, tylko Synod może zmienić formę, a nie pojedynczy ksiądz lub parafia.

## Dzieje Kościoła Narodowego w Polsce.

c. d.

Potrzebę założenia Kościoła Narodowego uznano w Polsce w wiekach XVI i XVII. za niezbędną dla dalszego rozwoju Polski. Pokazało się, że w czasach reformacji, gdy w Polsce nie zważano więcej na Rzym a większość panów polskich, świeckich i duchownych przejęta była myślą założenia Polskiego Narodowego Kościoła, naród polski zaczął się budzić do nowego życia, dobrobyt i powaga Polski zaczęły nagle wzrastać i dochodzić do znaczenia w oczach Europy, a duch polskości święcił swoje tryumfy. Był to tak zwany „Złoty Okres“ w literaturze polskiej, nigdy przedtem, ani potem nie znany. Jarzmo rzymskie stało się dla wszystkich obmierzłym, a przede wszystkim dla świeckich panów polskich, którzy w mniejszym wprawdzie stopniu, niż szare masy ludu, ale byli także niewolnikami rzymskich dostojników. Po katastrofalnym wypadku z zabójstwem biskupa Stanisława Szczepanowskiego za panowania króla Bolesława Śmiałego, nastąpiło rozbitcie Polski, naczem kler rzymski tylko skorzystał, przywłaszczając sobie zwierzchnictwo nad książętami polskimi. Bolesław Krzywousty dźwignął Polskę na pe-

wien czas z upadku, ale korony polskiej odzyskać nie zdołał. Umarł księciem niekoronowanym.

Syn jego Władysław II-gi usiłował się wydobyć z pod władzy kleru i Polskę zjednoczyć, ale został wyklęty i musiał z kraju na zawsze ująć na wygnanie, gdzie też reszty życia dokonał. Wskutek tej klątwy Polska w myśl życzeń kleru rzymskiego, rozpadła się w kawałki.

Spełniła się zasada rzymskiej polityki „divid et impera“ — Kler opanował teraz na długie czasy nietylko olbrzymie obszary polskiej ziemi, ale także sądownictwo nad ludem i panami. Przywłaszczył sobie w państwie największe dochody bez pracy i przywileje, atoli żadnych obowiązków obywatelskich wobec Polski spełniać nie chciał.

Przedewszystkiem nie płacił żadnych podatków, ale je pobierał od pospólstwa i od szlachty, a nie szedł pełnić ani powinności wojennej, ani też nie chciał płacić podatków na wojnę. Cały ciężar płacenia podatków i służby wojennej spoczywał na szlachcie a ciężar pracy na roli, warsztatach i t. d. na prostym ludzie. Król Kazimierz Wielki nieco ograniczył pychę kleru i jego przywileje, ato-

== Pamietajcie przyjaciele o funduszu prasowym. ==



li po jego śmierci odzyskał kler swe stanowisko uprzywilejowane mocą Paktu Koszyckiego w roku 1374-ym. Za panowania króla Władysława Jagiełły wpływ kleru rzymskiego jeszcze bardziej spotężniał dzięki biskupowi Oleśnickiemu, który był głównym doradcą króla posiadającym u niego wpływy i zaufanie nieograniczone.

Kler trzymał w swej mocy sumienia panów polskich i dzierżył nad nimi władzę sądowniczą. Nawet król odczuwał ciężką rękę rzymskich tyranów. Modlono się i spowiadało z rozkazu księży, bano się ich piekła, ich tortur, stosów i prześladowań i przeważnie rzymskich księży nienawidzono z głębi duszy. Pokazało się to najlepiej w czasach reformacji w XVI i XVII wieku. Prawdę mówiąc olbrzymia większość Polaków „urodzonych jak się zwała szlachta“, za głupią była lub za leniwą, aby sobie zdawać subtelniejszą różnicę pomiędzy różnymi wyznaniem jakie Polskę obiegały w czasach powyższej reformacji. Wystarczyło być reformatorem sprzeciwiającym się papieżowi i klerowi rzymskiemu wogóle, aby się stać popularnym. Im większą swobodę i wolność sumienia propagował reformator, tem był popularniejszy. Taki był ten „szlachecki naród“ stęskniony za swobodą sumienia...

Aż do czasów reformacji Rzym był nie ograniczonym kupcem na rynku religijnym w Polsce, bez konkurenta, Handlował też sakramentami, jak chciał i sam sobie ustanawiał ceny. Z reformacją zjawili się konkurenci i to bardzo liczni. Szlachcic tedy szedł do konkurenta rzymskiego nie tyle z przekonania, że tam znajdzie lepszą naukę Chrystusa, lecz aby dokuczyć rzymskiemu księdzu, że bez niego obejść się może, że może go nawet ignorować. I tak np. zdarzył się charakterystyczny wypadek następujący za króla Zygmunta Augusta w roku 1552. Przed otwarciem obrad sejmowych udał się król z członkami sejmu, według zwyczaju, aby wysłuchać Mszy świętej. Wielu z posłów weszło do Kościoła w czapkach, a przede wszystkim sam marszałek Sejmu, Rafał Leszczyński. Nie zdjęli czapek nawet podczas podniesienia na znak pogardy dla księży, których nabożeństwa nic nie znaczą, bo nie są kapłanami Chrystusowymi, ale antychrystowymi, nadanymi Polakom przez tyrana Rzymu a nieustanowionymi, ani też nie żyjącymi podług św. Ewangelji,

C. d. n.



## LEKCJE I EWANGELJE NA NIEDZIELE.

I. Lekcja i Ewangelja na niedzielę Siedemdziesiątnicy, dnia 16 lutego 1930 r.

a) Lekcja z listu pierwszego św. Pawła do Koryntjan rozdz. 9 wiersz 24-27 i rozdz. 10 wiersz 1-5.

b) Ewangelja św. Mateusza rozdz. 20 wiersz 1-16.

Treść Ewangelji; O robotnikach w winnicy Pańskiej,

1 Znaczenie przypowieści o robotnikach w winnicy i ich zapłacie.

2 Gospodarzem Niebieskim jest Sam Bóg, Ojciec nasz, winnicą Kościół Chrystusowy, robotnikami ludzie wezwani do współpracy, a rynek to świat doczesny.

3 Gospodarz Niebieski wzywa nas wszystkich do winnicy Chrystusowej, abyśmy współpracowali z łaską Ducha św.

4 Winnica Pańska jest zachwaszczona, bo robotnicy są gnuśni i ospali w pracy swojej.

5 Obojętność w sprawach życia religijnego, jest przyczyną wszelkich niedomagań.

—§—

II. Lekcja i Ewangelja na niedzielę Sześćdziesiątnicy, dnia 23 lutego 1930 r.

a) Lekcja z listu drugiego św. Pawła do Koryntjan rozdz. 11 wiersz 19 i rozdz. 12 wiersz 1,

b) Ewangelja św. Łukasza rozdz. 8 wiersz 1-15.

Treść Ewangelji; O skutkach słuchaniu Słowa Bożego,

1 Znaczenie przypowieści o Siewcy i ziarnie.

2 Siewcą jest Sam Jezus Chrystus a ziarnem jest Słowo Boże.

3 Skutki głoszenia i słuchania Słowa Bożego.

4 Kościół Narodowy na Synodzie w 1909 r. uchwalił i postanowił, że głoszenie i słuchanie Słowa Bożego ma moc Sakramentu.

5 Zadanie Kościoła Chrystusowego i jego kapłanów, to głoszenie nauki Chrystusowej, Ewangelji miłości i miłosierdzia.

## Głosy Czytelników.

Na skutek artykułu „O kapłaństwie“ w Nrze I „P O“ otrzymaliśmy szereg korespondencji, z których jedną poniżej umieszczamy.

Kapłanie! Jeżeli znajdziesz chociażby jedno zdanie, które w duszy Twej oddźwięk wywoła, przeszczep je na podanie Kapłańskiemu urzędowi, aby ten zbożny posiew prawdy nigdy nie ustawał.

### JAKICH KAPŁANÓW NARODOWYCH POTRZEBUJE LUD POLSKI?

To pytanie nieomal każdego wyznawcy i sympatyka Kościoła Narodowego interesuje. Pozwolę sobie kilkoma słowami odpowiedzieć, jacy powinni być kapłani Kościoła Narodowego i co powinni w obecnym czasie organizacyjnym naszego Kościoła w Polsce czynić.

Niema dwóch zdań, że Kapłan Narodowy winien szczególnie pod względem pobożności, naśladować Chrystusa, gorliwością i sumiennością być znacznie lepszym od tak zwanych dobrych księży rzymskich, którzy swoje obowiązki kapłańskie wykonują przeważnie jako dobrze płatne rzemiosło bez ducha apostołskiego.

Każdy gorliwy Kapłan Narodowy winien codziennie stać się rzeczywiście lepszym i doskonalszym w naśladowaniu Chrystusa, a wówczas wszelkie jego błogosławieństwa dla jednostek, rodzin, parafji i t. d. przyniosą stokratny plon i duch jego będzie wewnętrzna siła, masy porywał dla naszego mistrza Jezusa Chrystusa.

W pokorze i przykładnem posłuszeństwie wobec Władzy kościelnej winien Kapłan Narodowy całej parafji być doskonałym wzorem, gdyż tylko rzeczywiście posłuszny ma prawo domagać się posłuszeństwa. Kapłan Chrystusowy winien bezwzględnie łagodzić, jednoczyć, uspakać, zachęcać do wzajemnej chrześcijańskiej miłości, oraz gorliwie uczyć lud do przestrzegania przekazanych Bożych szczególnie wielkiego przykazania miłości.

Nie powinno być żadnego Księdza Narodowego, któryby nie rozpowszechniał obowiązku przy każdej okazji oficjalnego organu naszego Kościoła Narodowego „Polskę Odrodzoną“, oraz nie zachęcał do zbierania dobrowolnych chociaż skromnych składek na utrzymanie naszego Seminarjum Duchownego, gdzie uczą się prawdziwi Misjonarze

Ewangelji, oraz uczniowie Chrystusa Założyciela Chrześcijaństwa.

Bez wątpienia gorliwy Kapłan Kościoła Narodowego idący śladem Chrystusa, Dobrego Pasterza, bez odpoczynku winien wołać szukać, prosić, błagać i zaklinać wszystkich szczególnie złych ludzi jak i opuszczonych do pokuty dobra, cnoty, miłości chrześcijańskiej. Zadaniem życiowym każdego Kapłana Narodowego powinno być, wybudować w swojej parafii chociaż najskromniejszy Dom Boży, z którego promień będzie święte błogosławieństwo dla całej parafii.

Wszyscy wyznawcy Kościoła Narodowego powinni sumiennie zachęcać do pilnego czytania oficjalnego organu naszego Kościoła „Polskę Odrodzoną” oraz złożyć skromną ofiarę na rzecz wzniosłej Idei wyzwolenia ludu polskiego z niewoli duchowej.

Uważam, że każdy bez wyjątku Kapłan Kościoła Narodowego gdy tak będzie pracował jak wyżej opisałem, będzie zdobywał czytelników dla „Polski Odrodzonej”, to wówczas żadna ciemna potęga ani bramy piekielne nasz, Kościół Narodowy i Chrystusowy nie przemogą.

Józef Lipiński ze Śląska.

## W imię słuszności i sprawiedliwości.

Gazeta Polska w Nr. 32 z dnia 2 lutego br. zamieściła znamioną odezwę, zatytułowaną: „Głos ociemniałych żołnierzy”.

W odezwie tej ci w obronie Ojczyzny okaleczeni żołnierze, apelują do ludzi dobrej woli wszelkich stanów, więc: do sposobiącej się do obrony Polski młodzieży polskiej, do kobiety polki, wychowującej młodzież dla Polski do polskiego rolnika, żywiciela narodu — do robotnika polskiego, wykuwającego Polsce lepszą przyszłość — do żołnierza i nauczyciela, pracownika państwowego, rzemieślnika i przemysłowca, ażeby wobec skreślenia z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych przez opozycję Sejmową dwóch milionów złotych, przeznaczonych na zwalczanie szpiegostwa, na szkodę Państwa w Polsce grasującego, by tę kwotę pokryli dobrowolnie ze swych poborów i zarobków.

Uważamy że w odezwie tej pominięto umyślnie czy nieświadomie jeden stan, dziś w Polsce najbardziej uprzywilejowany i materialnie najlepiej wyposażony, który posiada i ziemię — i luksusowe mieszkania urzędowe bezpłatne — i dochody stałe i niestałe — i wreszcie otrzymuje piękne pobory ze Skarbu Państwa, na mocy Konkordatu przez Rząd Polski przyznane i wypłacane, wynoszące dziesiątki tysięcy milionów złotych rocznie. Bo wszak wiadomem jest wszystkim wogóle i każdemu w szczególności, że w Kościele rzymsko-katolickim kler za każdą czynność kościelną ładne opłaty pobiera, które przez żadne Władze Państwowe nie są kontrolowane. Gdy bowiem rodzisz się, modlisz, żenisz czy umierasz — czy przeżywasz radosną lub smutną chwilę w swym życiu i w niej o Kościół rzymsko-katolicki otrzeć się potrzebujesz zawsze płacić bratku — i to wcale nie byle jakie grosze, oczem wszak wiemy z własnego doświadczenia...

A prócz tego pobory stałe, ze Skarbu Państwa duchowieństwu rzymsko-katolickiemu, na ręce biskupów wypłacane, są przecie dokładnie w Konkordacie wyszczególnione. To też jakże często słyszy się głosy, że duchowieństwo rzymsko-katolickie już nawet i nie wie co ma z pieniędzmi robić, aczkolwiek wcale ubogo na wzór nas naro-

dowych księży nie żyje i na nic sobie nie żałuje w swem kapłańskim życiu...

Stamtąd więc łatwo nie tylko te dwa miliony, lecz nawet i dziesięć na tak ważną sprawę, beznajnniejszego uszczerbku dla egzystencji tak uprzywilejowanych i sytuowanych przedstawicieli rzymsko-katolickiego Kościoła uzyskać by można, co sądzimy, jak że strony Rządu Polskiego, tak i ugrupowań Sejmowych z prawa czy z lewa, nie byłoby źle widzianem ani też nie wykonalnem — a właściwie nawet od samego wzmiankowanego duchowieństwa inicjatywa w tym względzie wyjść by powirna, jako obowiązek narodowy.

Może duchowieństwu rzymsko-katolickiemu rzuciona ta myśl nasza w smak nie pójdzie, lecz spowodowały ją: prawo słuszności, miłość Ojczyzny oraz dobro Jej obywateli, z których wielu już dużo cfiar i ciężarów ze swych szczupłych poborów lub zarobków dotąd ponieśli. Doprawdy rzecz ta warta zastanowienia i rozważenia.

## Przegląd.

Gazeta „Rzeczpospolita z dnia 2 II. 1930 r. Nr. 32 podaje notatkę zatytułowaną „Wygrana sprawa przez kurję Lwowską” gdzie pisze, że arcybiskupstwo lwowskie zaskarżyło do najwyższego trybunału administracyjnego orzeczenia ministra robót publicznych, w sprawie świadczeń na utrzymanie dróg publicznych.

W skardze arcybiskupstwo wyjaśnia, że zwierzchność gminy Dunajów wezwała zarząd dóbr arcybiskupich, jako właścicieli obszaru dworskiego w wymienionej gminie do zapłacenia na utrzymanie dróg gminnych 419 zł. i od robienia robocizny pieszej w sumie 2206 dni, względnie zapłacenie jednego złotego za każdy dzień. Arcybiskupstwo wezwanie nie wykonało powołując się na statut opłat drogowych. Jednak min. robót publicznych zajęło stanowisko identyczne z zajętem przez władze gminne.

Najwyższy trybunał administracyjny uznał skargę arcybiskupstwa za słuszną i orzeczenie władz uchylił.

Czyżby naprawdę arcybiskupstwo nie mogło ponieść tak stosunkowo małego ciężaru dla państwa i społeczeństwa, biorąc pod uwagę, że przecież od wszelkich podatków jest wolne? Zresztą naprawdę nie ma czego się dziwić im, bo oni są przyzwyczajeni, że chłop i robotnik wszystko sam opłaci, nie tylko potrzeby własnego państwa ale jeszcze z dziurawych jego kieszeń płyną złotówki do Watykanu na zakupienie amunicji i karabinów maszynowych, na podbój czarnych i białych murzynów pod berło Watykanu.

Rząd sowiecki przystąpił do burzenia kościołów. Ma to być niezawodnym środkiem walki z religią. Ostatnio sowieci miasta Leningrodu (dawniej Petersburg) postanowił zniszczyć wszystkie krzyże na cmentarzach tego miasta.

A cóż na to papież, czy niema już wpływu żadnego w świecie. czy też niechce zajmować się małuczkami i prześladowaniami?

ŚWIAT i BIBLIJA.

Według ostatniego sprawozdania Biblijnego Towarzystwa Brytyjskiego i Zagranicznego, Towarzystwo to wydało obecnie 1301 egzemplarzy Pisma Św. lub jego części co godzinę, czyli dwa razy tyle ile wydawało przed laty 25-ciu. W samej Anglii rozeszło się w ostatnim roku 91273 egzemplarzy, czyli o 27070 więcej, niż w roku poprzednim. W kolonjach i dominjach jest do zanotowania taki sam wzrost pobytu na Biblię. W Indjach rozeszło się



1333000 Biblii i jej części, na Celjonie 90000. We wszystkich krajach mahometańskich w Azji, Afryce, pracują kolporterzy Towarzystwa. Dzięki wytrwałości tych pracowników dawne trudności zostały pokonane zarówno w Europie jak i poza Europą, tylko Rosja zamknięta jest dla pracowników Towarzystwa. W roku 1904 cała Biblia przetłumaczona była na 90 języków, dzisiaj można ją czytać w 140 językach i narzeczach, nowy testament nawet w 150. W ciągu ostatnich 25 lat swej działalności Towarzystwo wydało 200 milionów franków w złocie na druk i rozpowszechnianie Pisma Świętego. NIEMCY.

Ewangelicyzm niemiecki stoi wobec szeregu zagadnień, które domagają się szybkiego rozstrzygnięcia. Na czoło wysuwa się w Prusach sprawa uregulowania stosunku kościołów ewangelickich do państwa. Rozstrzygnięcie tej sprawy będzie miało znaczenie nie tylko rzeczowe, prawne, ale i moralne. SZWECJA.

Ewangelicki kościół szwedzki zamierza uroczystość obchodzić 1100-lecie Ansgara, apostoła północy, i wyznaczyć uroczystości na rok bierzący. Na wyspie Birka na jeziorze Maelar ma być zbudowany nowy kościół pamiątkowy, a oprócz tego planowanych jest wiele innych uroczystości Ansgarowskich.

## PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA RADY KOŚCIOŁA.

W dniach 19 i 20 grudnia 1929 r. odbyło się posiedzenie Rady Kościoła w Krakowie na którym byli obecni: Naczelny ks. Biskup Franciszek Hodur X.X. El. El. Władysław Faron i Stanisław Zawadzki, X.X. Komorowski, Hajduk i Jaeger, ob. ob. Stanisław Wicher, Maciej Bury i Franciszek Kupczyk, Ponadto w komisji finansowej ob. ob.: Bronisław Wysocki z Ameryki i Walenty Szczygielek z Tarnowa.

Po odmówieniu modlitwy zachęcił Naczelny Ks. Biskup do rzetelnej pracy w Kościele.

Ukonstytuowanie się Rady: Przewodniczący: X. El. Wł. Faron, zastępca: X. Komorowski, sekr. X. Jaegier Kasjer i Rektor X. El. Zawadzki.

Porządek dzienny:

- 1 Komisja zażeń
- 2 Budżet Kościoła i Seminarjum
- 3 Sprawa X. Tomaszewicza i Pana Jakóba Hodura
- 4 „Polska Odrodzona”
- 5 Wolne wnioski i wyjaśnienia.

Ad 1) Referuje X. El. Faron: Sprawa Sztorca; Księża wzgl. parafje pobrały rozmaite rzeczy kościelne i nie płacą; Ks. El. El. Faron i Zawadzki załatwili kompromisowo ze Sforcem; firma Sztorc zgadza się na spłaty ratami. Wniosek Ks. Hajduka poparty przez ob. Wichra: bez wiedzy X.X. Elektów nie wolno przeprowadzać żadnych transakcji. Powiadomić kler i Komitety parafialne o zapadłej uchwale.

2) Naczelny X. Biskup nie przyrzeka stałej dotacji. Pomoc nawet regularna zależy w zupełności od pracy w Polsce, która jest barometrem dla Ameryki. Zaciąganie jakichkolwiek długów na konto funduszu Misyjnego wykluczone.

Pieniądze przywiezione w sumie 4.005 dol. poszły na wydatki związane ze zjazdami Księży oraz na spłaty długów.

200 dolarów pozostawiono Skarbnikowi. Pensja Biskupa wynosi 200 zł. miesięcznie.

Bieżące racjonalne wydatki do sumy 100 zł. ma prawo wypłacić Skarbnik, zdając sprawozdanie Radzie.

Pomoc parafjanom udzielać w miarę możliwości oraz w miarę napływających funduszy za rozporządzeniem Biskupa i kasjera, którzy są obowiązani zdać sprawozdanie Radzie Kościoła.

Budżet Seminarjum miesięczny według referatu X. El. Zawadzkiego wynosi w przybliżeniu 1035 zł. Pensja Rektora 100 zł. c.d.n.

Ks. bp. Władysław Faron listem pisanym na okęcie donosi Redakcji „Pol. Odrodz.” że dnia 30-go Stycznia 1930 r. został konsekrowany przez Naczelnego Biskupa Fr. Hodura w asystencji Biskupów Gawrychowskiego, Grochowskiego i Jasirskiego w Katedrze Narodowej w Scranton. Ks. bp. Faron powrócił do Polski i objął swoje duszpasterskie obowiązki.

Redakcja „Polski Odrodzonej” otrzymała telegram z Warszawy następującej treści:

„ksiądz Piechociński zmarł. Pogrzeb w sobotę.”  
W następnym numerze P.O. napiszemy szczegóły.

## Rada Kościoła odpowiada zainteresowanym.

Komitetem parafji w Solcu Kujawskim, Toruniu, oraz Księżom Prob. z Leszna, Jarocina, Bażanówki i Krosna.

Brak funduszy stoi na razie na przeszkodzie udzielania jakiegokolwiek finansowej pomocy, czy to parafjom, czy też PT. Księżom. W miarę napływania funduszy po zbadaniu rzeczywistych potrzeb parafji, będziemy się starali przyjść z odpowiednią pomocą.

X. Brokowskiego zapytujemy jaki jest Jego stosunek do Kościoła Narodowego, bo mamy pewne dane świadczące o tem, iż przeszedł do Marjawitów.

—0—

Komitetowi i innym w Bydgoszczy; Stosownie do naszej Konstytucji w sprawach wiary, moralności i dyscypliny pozostaje proboszcz pod bezpośrednią jurysdykcją djecejalnego biskupa.

Najwcześniej po 2 latach pracy pasterskiej jako wikariusz względnie administrator parafji, może nowowyswięcony ksiądz zgłosić się go drugiego egzaminu na urząd proboszcza. Nikt bez takiego egzaminu pasterskiego nie może być mianowany stałym proboszczem parafji.

Mając to na uwadze Rada Kościoła zadecydowała; Ponieważ Ks. El. Zawadzki z probostwa parafji Bydgoskiej dotychczas nie zrezygnował ani też przez żadnego Biskupa usunięty nie został, lecz na razie objął inne stanowisko, więc nadal pozostaje proboszczem, co zatwierdził i Naczelny Biskup Ks. Hodur na ostatniej sesji, Rady Kościoła dnia 21 grudnia 1929 r.

Ks. Bartnicki pozostaje na razie jako zastępca ks. El. Zawadzkiego w charakterze administratora parafji.

—0—

P.P. Łowickiemu Będziowskiemu i innym komunikujemy, że groźby rozbicia parafji w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu nie obawiamy się i potrafimy sprawy naszego Kościoła bronić. Warcholstwa się nie lękamy. Kresy Wschodnie czekają na księży Narodowych i tam jest wielki duch za Kościołem Narodowym.

—0—

P. Podgórski Bydgoszcz. Przyjąć nie możemy dla braku odpowiednich kwalifikacji.

—0—

Wyznawcom K. N. w Warszawie.

Na posiedzeniu Rady Kościoła w Krakowie, dnia 3-go grudnia 1929 r. z racji K-ła reformy ks. Piechocińskiego, Bi-

skup Naczelny Hodur dał następujące wyjaśnienie:

Jesteśmy Kościołem tworzącym się, mamy pewne stałe zasady od których odstąpić nam nie wolno, ale samo życie daje tłumaczenie tychże zasad. 1) Jesteśmy Kościołem Katolickim, zreformowanym odrzucamy to wszystko, co jest wytworem specyficznej epoki w Rzymie. Podstawą Kościoła Katolickiego jest sam Kościół, posiadający pewne środki niezawodne (Słowo Boże):

2) Sakramenta św., których liczba ustaliła się do siedmiu. Sakramentami żył Kościół Katolicki przez tysiąc kilkaset lat, kapłaństwa zrzec się nie możemy, a także i Sakramentu Małżeństwa. Dodać jakiś Sakrament moglibyśmy, lecz ująć nam nic nie wolno. W życiu duchownym są one nam potrzebne.

Władza jest nam w Kościele potrzebna jako wynik organizacji. Biskupi i Kapłani są rozdzielaczami i szafarzami Sakramentów. Zniesienie władzy biskupiej byłoby dla nas złą rzeczą. Forma episkopalna odpowiada najlepiej duchowi i tradycji Chrześcijaństwa. Oświadczenie to wystudjowałem w okresie tworzenia się Kościoła Narodowego. W historii Chrystianizmu nasz Kościół jest do pewnego stopnia rozwijającym się i przejściowym. Konstytucyjna Władza Kościoła jest koniecznością w życiu i rozwoju naszego Kościoła.

Jeżeli ksiądz Piechociński zgodzi się na to, ma miejsce u nas, jeżeli zaś nie, sam się wyklucza.

Wszystkie reformy przejść muszą przez zgromadzenie kościelne, inicjatywa zaś zostaje u księży i u wszystkich dążących do pewnych przemian, ale autorytatywnie przejść muszą przez cały Kościół.

Uznając słowa Naczelnego Biskupa, jako miarodajne w sprawie powyższej, wstrzymujemy się od wszelkich orzeczeń naszych w tym względzie.

Rada Kościoła odbyta w Krakowie dnia 29 stycznia br. upoważniła ks. P. B. Komorowskiego, Członka Rady do bliższego porozumienia się w sprawach naszego Kościoła.

Adres: Ks. Piotr Bolesław Komorowski.

Siedlce ul. Kilińskiego 10

W myśl pragnień Naczelnego Biskupa i naszych, opartych na wieloletnim doświadczeniu — zwracamy się do Braci Kapłanów i Wiernych z następującymi prośbami i postulatami:

- 1 By kapłani w swych kazaniach, odczytach, spełnianiu posług religijnych itp. unikali wszelkich drastycznych inzydentów lub prowokacyjnych wystąpień w stronę innych wyznań lub tembardziej w stronę legalnych Polskich Władz Państwowych i by nie zaostrozali czujności, oraz wrogich nastrojów względem siebie i Kościoła, mających smutne następstwa.
- 2 By kapłani, będąc „solą ziemi i światłością świata” celowali swem życiem kapłańskim, unikając i wyzbywając się wszelkich wad, nałogów, braków i niedokładności, oraz nadużyć, a zarazem by pogłębiali swą wiedzę teologiczną, społeczną i wogóle umysłową, celem odpowiedniego podania jej maluczkim tego świata, ich pieczy i kierownictwu powierzonym.

3 By Kapłani, wrazie przybycia do większych miast, o ile zniewoleni są nocować, unikali wogóle noclegów w hotelach a szczególnie w takich, gdzie kręcą się indywidua podejżanej wartości moralnej, mogące narażać sławę i godność Kapłanów.

4 Mając przykład z procesu wodza Marjawitów arc. Kowalskiego, upraszamy i upominamy Kapłanów i wiernych P. N. K. K., by w swem życiu, jak religijnem tak społecznem, starali się zawsze i wszędzie stać na wysokości swego zadania, zadając tym sposobem kłam niesłusznym i niegodziwym insynuacjom, przez kler rzymski, zaniepokojony o swe wpływy i panowanie nad masami ludu na wsi i w mieście, złośliwie wśród społeczeństwa polskiego wszelkich stanów, na niekorzyść P.N.K.K. rozsiewanych.

5 Znając źródło, skąd czerpią się fundusze dla P.N.K.K. w Polsce — by Kapłani i wierni wedle możliwości stale i niezmiennie dążyli do samowystarczalności personalnej i parafjalnej, a tym sposobem by zrzucili z siebie niezaszczytne miano żebraków, oglądających się na dolary z Ameryki, które są ofiarą przeważnie ludzi ciężkiej pracy górniczej, podziemnej.

6 By Kapłani P.N.K.K. starali się przy każdej sposobności okazywać jak najwięcej serca swym parafjanom a osobliwie by szczególniejszą troską ich byli: dzieci, sieroty i starcy — w kościele i poza kościołem.

Śmiemy w zakończeniu oświadczyć, iż powyższe punkty podyktowały nam cześć Bogu należna, dobro Kościoła i Ojczyzny miłej oraz ukochanie Ludu Polskiego,

Wznawiając organ Kościoła Narodow. „Polską Odrodzoną” której 3-nry od Nowego Roku już wyszły w nowym szacie, oraz pragnąc uczynić ją pismem odpowiadającym wymogom kulturalnych ludzi wszelkich stanów, ninież Rada Kościoła zwraca się do ludzi dobrej woli czytających lub pragnących czytać „P. O.” o poparcie tego pisma przez regularne opłacony abonament, przez kolportaż oraz przez inne sposoby. Rada Kościoła: ks. PB. Komorowski vice-prezes, R. K. ks. Br. Jaeger sekr., R. K. ks. Dz. Al. Hajduk, P. St. Wicher, ks. St. M. Zawadzki. Bp. el.



#### ODPOWIEDZI REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Wszystkim czytelnikom, którzy upominają się o nr 21, 22, 23, 24 „Polski Odrodzonej” komunikujemy, że ostatnim numerem „P. O.” w ubiegłym roku, był Nr. 21, który został skonfiskowany.

Pan Ignacy Rudwik Borowica. Prenumerata za ubiegły rok opłacona „P. O.” przesyłać będziemy nadal.

Korespondentowi z Żyrardowa W następnym nr. „P. O.” damy odpowiedź z punktu prawnego.

X. St. Kędzierskiemu; Cena jeszcze nie jest ustalona. Obliczymy cały nakład

—0—

Na fundusz prasowy złożyli: Pan Kiełpiński Bolesław 3 zł. Pan Kormanek Stanisław 2 zł. Pan Paweł Marucha 5 zł. Pan T. Szymczykowski 5 zł. Pan Baranowski Jan 2 zł. Pan Pezda 5 zł. Pan Andrzej Pęcak 50 gr.

**Serdecznie Bóg zapłać składamy za nadesłaną nam pomoc materialną.**

**Prenumerata:** Rocznie 5 zł. kwart. zł. 1.50 pojed. numer 25 gr. — **W Ameryce i zagranicą** pren. rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Kraków XI, ul. Madalińskiego L. 10 — Konto. P. K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny Ks. bp. el S. M. Zawadzki — — — Redaktor odpowiedzialny: Ks. dk. Konstanty Milewski

Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Odbito w drukarni „Szybkodruk”, Kraków Dębni, Pułaskiego 5, — Telefon 4546. pod kier. Mieczysława Nowakowskiego.